Nr. 140. Lwów, Poniedziałek dnia 7. Czerwca 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA: miesięcznie we Lwowie 20 Mk., z dostawą do domu 23 Mk., z przesyłką w Polsce 23 Mk., w innych państwach 26 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 60 fen.
Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski
1 Marka
Konto czekowe P.K.O 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. — **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3. do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer“, Lwów.— Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień“, ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.“, ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“.

Podłoże przesilenia.

Warszawa, 5 czerwca 1920.

Pozornym powodem przesilenia jest sprawa sekwestru, odrzucenie go przez włościańską większość sejmowej komisji aprowizacyjnej. Ale przysłuchując się obradom Zarządu głównego PSL i obracając się na terenie politycznym warszawskim, dojść się musi do przekonania, że podstawy przesilenia sięgają znacznie dalej. Różnice programowe między ludowcami a konserwatywną, skłaniającą się ku narodowej demokracji, częścią narodowego zjednoczenia ludowego, kierowaną przez p. Dubanowicza i ks. arcybiskupa Teodorowicza, w sprawie konstytucji i reformy rolnej, są zbyt znaczne. Mimo, że ludowcy biorą udział w rządzie, administracja, urzędy, w przeważającej części są w rękach przeciwników ruchu ludowego. Dzieje się to zwłaszcza w byłem Królestwie — we wschodniej Małopolsce w wielu wypadkach nie dzieje się lepiej — a fakt ten staje się powodem rosnącego niezadowolenia warstw ludowych, co wpłynąć musi na sytuację parlamentarną.

Taktyczny i formalny zawiązek przesilenia — odrzucenie sekwestru przez przypadkową większość centrowo-prawicową — stał się powodem pewnego chwilowego i pozornego zawikłania sytuacji. Każdemu, kto choć trochę wniknie w położenie, będzie jasnem, że o trwałem — na podstawie przypadkowego głosowania — sprzęgnięciu centrum ludowego z prawicą, mowy być nie może. By położyć kres szerzonym rozmyślnie przez część prasy warszawskiej fałszom, należy stwierdzić, że na zebraniach Zarządu głównego PSL ani jeden głos nie odezwał się za kooperacją z prawicą, a uchwały polityczne, wbrew temu, co uważała za stosowne donieść „Gazeta Warszawska“, główny organ narodowej demokracji, zapadły jednomyślnie.

Nic w tem dziwnego. Przesilenie, rozgrywające się w chwili dla państwa niesłychanie ważnej i ciężkiej, zahacza o wszystkie problemy naszej polityki zagranicznej i wewnętrznej. A wszystkie te względy — wobec których sekwestr jest jedynie epizodem — przemawiają donośnie przeciw współdziałaniu z prawicą, każą dążyć do oparcia rządu o większość centrowo-lewicową, zdecydowanie demokratyczną większość stronnictw ludowych i robotniczych.

Naród polski dąży do rychłego pokoju, zapewniającego Polsce byt i należne jej na wschodzie stanowisko. Ważnym w tej sprawie czynnikiem jest bliski stosunek do naszych bezpośrednich sąsiadów, z którymi żyć pragniemy w przyjaźni i przymierzu, i zaufanie zachodnich demokracji. Tymczasem Polska, w istocie rzeczy nawskroś demokratyczna, szkalowana jednak przez zręczniejszych od nas wrogów, i reprezentowana zagranicą przez ludzi najzupełniej nieodpowiednich, nie ma dobrej marki na świecie i nie budzi zaufania. Prasa lewicowa całego zachodu atakuje nasz „imperjalizm“. Angielska partja pracy usiłuje udaremnić dowóz amunicji do Polski. Do tego samego nawołują — oczywiście — nienawidzący nas socjaliści niemieckiej Austrji. Musimy utrwalić i pogłębić stosunki przyjazne, łączące nas z naszymi demokratycznymi sąsiadami na wschodzie, musimy utrwalić naszą pozycję w opinji demokracji zachodnich. Nie myślimy się nikomu narzucać, ale znaczenia kontaktu

Wojska nasze na północy posuwają się zwycięsko.

Pod Bobrujskiem piechota wielkopolska rozbiła grupę bolszewicką.

Warszawa. (Pat.). Komunikat sztabu generalnego z 5 bm. Na froncie między **Dniestrem a Dnieprem** trwają pomyślne dla nas walki o charakterze lokalnym. Nasi lotnicy w kilku miejscowościach rozpędzili ogniem artyleryjskim i karabinów maszynowych koncentrujące się kolumny jazdy bolszewickiej. Z zeznań jeńców wynika, że oddziały kawalerji i piechoty bolszewickiej, biorące udział w atakach dnia ostatniego, **poniosły nadzwyczaj ciężkie straty**, zwłaszcza w składzie dowództwa. Z powodu tego ich zdolność bojowa znacznie się obniżyła. Na północ od Kijowa wzmożona działalność wywiadowcza nieprzyjaciela wzdłuż Dniepru. **Na północnym odcinku frontu wojska nasze** prowadząc w dalszym ciągu ofenzywę **mimo zaciętego oporu** nieprzyjaciela **posuwają się zwycięsko naprzód**. W głównych kierunkach ataku oddziały nasze zajęły Głębokie i Dobrzycę. Ze zdobyczy naliczono dotychczas wielu jeńców, przeszło 100 karabinów maszynowych i inny materjał. Dla odciążenia cofających się głównych sił na północnym terenie wojennym, **uderzyli bolszewicy znacznymi oddziałami** na kilku punktach środkowej Berezyny **dążąc do sforsowania rzeki**. **Ataki te zostały zlikwidowane**. Na wiadomość, że **przed Bobrujskiem** gromadzą się znaczniejsze siły bolszewickie, z widocznym zamiarem zaatakowania naszego przyczółka zostały wykonane wypady na przedpole. Pomimo zaciętego oporu, stawianego przez nieprzyjaciela, **piechota wielkopolska, wsparana artylerją rozbiła całą grupę bolszewicką**, składającą się przeważnie z komunistów i marynarzy. W akcji tej zdobyto 4 samochody pancerne 1 ciężki czołg i dalekonośne działo Odznaczyli się przy tem wybitnie podporucznik Krzysztofiak i sierżant Ciesilk. Pierwszy z nich własnoręcznie nastawiał działo celem ostrzeliwania automobilu pancernego z odległości 50 kroków, drugi czterokrotnie rzucił granaty ręczne do tegoż automobilu, nie bacząc na silny ogień karabinów maszynowych.

Zwycięska nasza kontrofenzywa.

Warszawa. (Tel. wł.) Jak się dowiaduje wasz korespondent z kół wojskowych, **kontrofenzywa nasza na całej linji od północy wzdłuż Dźwiny i Berezyny aż do Dniepru i Dniestru rozwija się jak najpomyślniej, zwłaszcza na północnym odcinku**, na którym dowodzą generałowie Szeptycki i Sosnkowski. **Armja nasza czyni znaczne postępy**, bijąc wszędzie bolszewików i zabierając jeńca i materjał wojenny, którego nie można jeszcze obliczyć. Duch wśród żołnierzy panuje ofenzywny. Wszyscy są przeświadczeni, iż jest to walna rozprawa z ostatnim naporem mas bolszewickich. Zainteresowanie budzi niezwykłe powodzenie grupy gen. Sosnkowskiego, który świeżo wyjechał na front, by poprowadzić oddziały do zwycięstwa.

Oddział białoruski na froncie bolszew.

Warszawa. (Tel. wł.) „Przegląd Wieczorny“ donosi, iż w powiecie wilejskim zorganizowali się włościanie pod sztandarem wojska białoruskiego w liczbie 200 osób i pod polską komendą poszli na front walczyć przeciw bolszewikom.

—o—

Plebiscyt na Mazowszu i Warmji nie będzie odroczony.

Warszawa. (Tel. wł.). Według nadeszłych wiadomości koalicja wskutek opornego w tej sprawie stanowiska Anglji i Włoch postanowiła nie uwzględnić naszych żądań i nie odraczać terminu plebiscytu na Mazowszu i Warmji.

—o—

Anglja nie chce nas dopuścić do Spa.

Warszawa. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, na oporne stanowisko koalicji w sprawie zaproszenia Polski na konferencję w Spaa wpłynęło w głównej mierze oporne stanowisko Anglji. Polska ma mieć prawo wysłania komisji rzeczoznawców, która będzie wzywana na obrady przy punktach dotyczących Polski. W ten sposób wróg koalicji Niemcy będą miały w Spaa znacznie silniejsze stanowisko, niż sprzymierzeniec — Polska.

—o—

Obrady nad konstytucją w komisji zakończone.

Warszawa. (PAT.) Na posiedzeniu komisji konstytucyjnej zakończono trzecie czytanie ustawy konstytucyjnej i odesłano ją do podkomisji, do której każdy z klubów reprezentowanych w komisji konstytucyjnej deleguje po jednym członku. Podkomisja winna skończyć pracę w przeciągu tygodnia, poczem jedno posiedzenie byłoby poświęcone zaakceptowaniu poprawek podkomisji. Według ustanowionego klucza, wybrano nowe prezydjum, mianowicie p. Dubanowicza (narod. zj. lud.) przewodniczącym, ks. Lutosławskiego (nar. lud.) zastępcą, a p. Kosmowską (wyzwol.) sekretarką. P. Dubanowicz imieniem komisji podziękował dotychczasowemu przewodniczącemu p. R a t a j o w i za skuteczną pracę.

z demokratyczną opinją świata pomijać nam nie wolno. A pp. Dmowski, St. Grabski, ks. Lutosławski z pewnością nie są tymi, którzyby ułatwiali ten kontakt i przyspieszyli pokój.

Ich to przecie partja przyczyniła się do zaognienia stosunków z naszymi wschodnimi sąsiadami. Karykaturalny łamaniec myślowy i polityczny, „wynalazek" p. Zamorskiego, zaaprobowany przez zjazd nar. lud. we Lwowie, stwierdzający, że „nie uznajemy" tu ani Ukraińców, ani Moskali, lecz tylko Rusinów, „którzy chcą należeć do Warszawy", niczego nie załatwia, pozostaje w jaskrawej sprzeczności z polityką ukraińską Naczelnika państwa i rządu. Jak tu myśleć o wspólnej platformie politycznej?

Uchwalenie demokratycznej konstytucji, spieszne przeprowadzenie reformy rolnej, zagwarantowanie spokoju i wzbudzenie zaufania w masach ludowych nie da się dokonać pod rządem, w którymby reakcja wzięła wybitny udział.

Po usunięciu jednej ewentualności rozwiązania przesilenia, zagadnienie nadal pozostaje otwarte. O gabinecie urzędniczym, z konieczności słabym i chwiejnym, ulegającym wpływom reakcyjnym, puszczonym na fale przypadkowego życia parlamentarnego, myśleć dziś nie sposób. W przełomowej chwili trzeba mocnego sternika. Na drogę opozycji, ponętną ze stanowiska demagogji i chwilowych zysków partyjnych, zakazuje stronnictwu ludowemu wejść wzgląd na interes państwa. Bez ludowców uiema mowy o utworzeniu rządu. Ze względu na dobro państwa, oceniając trafnie obecną sytuację, Zarząd gł. PSL polecił klubowi poselskiemu dążyć do utworzenia rządu opartego o większość centrowo-lewicową.

Udział w rządach w obecnej chwili przynosi, o ile korzyść partyjną idzie, nie pożytek lecz szkodę. Lada warchoł czy demagog w guście Stapińskiego lub Okonia wszelkie braki wypływające z ciężkiej sytuacji obecnej, spycha na barki stronnictwa ludowego, usiłując poderwać jego popularność. Wzgląd na interes państwowy i dojrzałość polityczna każe przejść do porządku dziennego nad tymi ciasnymi partyjnymi motywami. To samo stanowisko, wykraczające daleko poza stanową wyłączność, znajduje wyraz w kompromisowej uchwale Zarządu gł. PSL o sekwestrze w wezwaniu inteligencji do współpracy i w dążeniu do „uzgodnienia interesów włościańskich z potrzebami inteligencji". Członkowie Zarządu gł., zwłaszcza z wschodniej Małopolski, b. Królestwa i Cieszyńskiego, zajęli w tych sprawach jasne i zdecydowane stanowisko.

Utworzenie nowej większości nie jest łatwe. Nar. zjedn. lud. obstaje dotąd pod wpływem p. Dubanowicza przy senacie. Socjaliści prowadzą politykę oportunistyczną i radziby przyłączyć się do rządu w chwili, gdy zapewnionem będzie zawarcie pokoju. A wszakże nie o to chodzi, by pokój napędził socjalistom nowych zwolenników, lecz o to, by oni twórczą polityką przyczynili się do rychlejszego ukończenia wojny.

Na drodze trafnej oceny sytuacji i podporządkowania w decydującym momencie interesów partyjnych dobru państwa leży pomyślne rozwiązanie przesilenia. Oby i inne stronnictwa poszły na drogę, którą na mocy uchwał swego Zarządu gł. postępuje PSL!

W. J.

—o—

Zachód wobec wojny polsko-rosyjskiej.

II: PLANY WYDARCIA POLSCE ZWYCIĘSTWA:

Idea odbudowania Wielkiej Rosji zanadto weszła w krew nietylko politykom lecz zwłaszcza finansistom koalicyjnym, zanadto leży w interesie Niemiec, których propaganda tak silna jest w Europie, by nie chciano jej oblec teraz w rzeczywistość, używając Polski za narzędzie. Jednak koalicja zdaje sobie sprawę, że Polska wprost nie zgodzi się na odbudowę Rosji, że wszelkie propozycje Sazonowa lub Rodiczewa odrzuci, więc dąży do celu swego drogą boczną.

Cała polityka rosyjska zachodu oparta jest na podstawach ekonomicznych. One były powodem że godzono się już traktować z sowjetami, one głównie przyświecają krucjacie dla odbudowy Wielkiej Rosji. Kolumną zaś na której się cały gmach nadziei ekonomicznych opiera jest Ukraina. I na nią też zwróciła się w pierwszym rzędzie uwaga zachodu. Czy idea niepodległości Ukrainy ma swoich zwolenników raczej wątpić należy, wszystkie bowiem plany państw zachodnich kończą się oddaniem jej w przyszłości Rosji. I tu dziwnie się schodzą dzienniki skrajne, które jak "Manchester Guardian" lub "Humanité" zaprzeczają istnieniu narodu ukraińskiego i całą sprawę nazywają intrygą polską, a hr. Tyszkiewicza polskim (!) intrygantem z opinją pewnych sfer dyplomatycznych, uważających Ukrainę tylko za narzędzie. "Rosja nie może istnieć bez Ukrainy, twierdzi w "Daily News", znany pacyfista angielski generał Maurice, który swego czasu mocno skompromitowany musiał ustąpić z War Office. Rosja **musi** mieć Bałtyk i Czarne Morze. Ukrainie przyznać można autonomję, w razie potrzeby i niepodległość, lecz usunąć ją z pod sfery wpływów polskich".

Rosja bez Ukrainy traci połowę swego blasku. Ukraina jest właśnie owym krajem obiecanym, dla którego chciano się układać z sowjetami, jak to jasno z układu włosko-bolszewickiego wynika. Oddawna już "Exportateur français" i "Journal" nawoływały że jeśli trudno lub niemożna nawiązać stosunków z Rosją należy zwrócić się do Ukrainy. Senzację przyniosły rewelacje "Manchester Guardian", który ogłosił tajny raport dziennikarza francuskiego Pelissier z 1917 r. Jawnie się okazuje, że już w czerwcu 1917 r. po wybuchu rewolucji rosyjskiej ówczesny ambasador francuski w Petrogradzie Noulens chciał sferę zagrożonych wpływów francuskich przenieść na Ukrainę. Francja finansowo popierała powstanie ukraińskiego rządu, dążąc do protektoratu nad Ukrainą. Pelissier przyznaje, że chciała z niej uczynić "najpiękniejszą kolonję francuską", nie przesądzając sprawy połączenia jej z Rosją po upadku rewolucji węzłem np. federacji. Ukraińcy pieniądze wzięli — i poszli z Niemcami.

Anglja, która nie ma dość słów oburzenia z powodu powyższych planów Francji, wolałaby oczywiście by Ukraina została w sferze jej wpływów. Nosiła się ona w ostatnich czasach z planem stworzenia federacji Południowej Rosji, złożonej z Ukrainy, Kubania i Donu, ze stolicą Kijowem i prezydentem Guczkowem, znanym niebezpiecznym germanofilem. Dla tej to koncepcji Anglja chciała bronić przystępu wojskom polsko-ukraińskim do Odessy, dla tego to celu otoczyli obecnie skrzydłem opiekuńczem gen. Wrangla, by go w chwili stosownej wysunąć i utuczyć zwycięstwami polskiemi. Rzecz charakterystyczna, w chwili gdy zapewnia, że żadnej finansowej pomocy Polsce nie udzieli, uchwala nieograniczony kredyt dla gen. Wrangla. Rozumieją ważność ukraińskiej sprawy sazonowcy, starający się pozyskać Ukraińców i obiecujący im "aż" hetmana. Stąd żywe zajęcie się sprawą ukraińską na zachodzie, popierane przez germanofilskie dzienniki szwajcarskie. Stąd usiłowania wytrącenia nam naszego zwycięstwa z ręki i przemilczanie go chętne. "Journal de Genève" lub "Daily Telegraph" całą zasługę zwycięstw kijowskich przypisują "największemu bohaterowi Petlurze" i mówią prawie wyłącznie o zwycięstwach ukraińskich.

„Journal de Genève" idzie nawet dalej i doradza Ukraińcom by teraz wszystko przyjęli co im Polska proponuje, a później z pomocą aljantów w stosownej chwili wysunęli żądania integralnej Ukrainy. Intryga zbyt gruba, uknuta pod natchnieniem niemieckiem i panrosyjskiem: bo wtedy tylko Rosja zawładnie Ukrainą, gdy poróżni ją z Polską. Przecież i tu w ostatnich dniach nastąpiła pewna powierzchowna reakcja. Dziennik ten zamieścił bardzo przychylny dla ugody polsko-ukraińskiej półoficjalny artykuł Gay'a, Ukraińca, jeszcze w roku zeszłym zaciętego wroga Polski. Obecnie zaś umieszcza entuzjastyczne korespondencje Vauchera z frontu kijowskiego. Tym sposobem zaspakaja się więc szaloną ciekawość publiczności wobec niespodziewanych sukcesów Polski. Skrycie jednak prowadzi się dalej intrygi, mające na celu wydarcie naiwnej Polsce jej zwycięstw. Koalicja musi zainteresować się sprawą Ukrainy, — mówi otwarcie "Journal de Genève" — "by móc bronić interesów przyszłej

---

WACŁAW SIEROSZEWSKI. 105

TOPIEL.

POWIEŚĆ.

—o—

(Ciąg dalszy).

Przedewszystkiem znaleziono w papierach Połujanowa nieszczęsną "zaprodażną" i choć Pracław, cz wyjaśnił charakter jej, choć pan Wojciech biegał do Atłasowa, do Kellera, do policji i do sądu; tłómaczył; przekładał, choć Golde założył protest i przedstawił kopię listu nieobecnego kupca — władze śledcze nie wzięły nic pod uwagę, opisały mu nieruchomość i nałożyły nawet sekwestr na zboże i bydło.

— Do czasu, aż się wszystko wyjaśni!... — usłyszał pan Wojciech jako jedyne pocieszenie od eleganckiego żandarma.

Atłasow nawet tego nie powiedział, żuł długo grubemi wargami jakieś wyrazy, patrzył z podełba na dowodzącego swej słuszności starca, aż mruknął:

— Niewiadomo, co jeszcze będzie!... Zbyt pan broni swego majątku!...

Pan Wojciech umilkł pod tym wzrokiem bazyliszka i wrócił do domu ze struchlałem sercem.

Nie mówił żonie, ale czekał gromu.

I grom uderzył.

Pewnego dnia kilkoma saniami z brzękiem dzwonków, otoczyli dom, zrobili rewizję i zabrali Franię.

Na samem odjeździe zdołał jej tylko szepnąć Gawar.

— Nie!... Nie wiem!... Nie pamiętam!::: Najlepsza obrona!... Słaba jeszcze dziewczyna skrzepła nagle i zmężniała.

— Dosyć, mamusiu, nie trzeba; wystarczy!... — uspokajała matkę, która pakowała jej bieliznę, drobiazgi do saczka oraz wsuwała pieniądze do ręki. — Przecież nie będę za górami!... Odwiedźcie mię czasem!...

Nazajutrz wybrali się starzy do miasta, nie dopuszczono ich do córki. Żandarm Keller robił bardzo tajemniczą i poważną minę.

— Nie wolno, nie wolno!... Prawo!... Chyba że Atłasow pozwoli.

Atłasow widzieć ich nie chciał.

— Zajęty, nikogo dziś nie przyjmuje!... Strach ile ma pracy... Po nocach w turmie przesiaduje... Bada!::: Przeciwny!... — gadał im ordynans, gdy czekali w przedpokoju.

Wchodziły i wychodziły rozmaite figury, a ich nie wzywano; wtem spostrzegli Drużkowa jak wchodził pewnym krokiem.

— Fiodor Iwanycz, czyby nie można uzyskać?... — rzuciła się ku niemu Zagnańska.

— Ach, to państwo!? — zdziwił się słodziuchno. — A co?... Sprawy!... Ktoby się spodziewał::: Potęgi świata tego w proch lecą, wczorajsi hetmani, i narodowości protegowane... upadają kultury... a my skromni ludzie, wierni ludzie wstęp mamy... Albowiem powiedziane jest: poniżeni będą wywyższeni... Tak to!... Straszne godziny idą według słów Apostoła: I doświadczon będzie siedmiu ogniami i ośmiu ardami... I pokoren będzie wiliin ostrem... I wyprują mu grzesznych wnętrzności bali... Aby zmiękła zatwardniała dusza pohańca i inowiernа jako wosk gromniczny!... przed gniewem Pana.

— Niechby nas puścili do niej, zróbcie to Fiodorze Iwanyczu nie pożałujecie!... — prosił Zagnański

— Wygruntuję!... — odrzekł tajemniczo Drużkow i znikł za drzwiami wezwany przez ordynansa

Czekali długo; wreszcie wyszedł z miną znaczącą.

— Owszem. Jest skłonny. Przeniosą ją nawet od złodziejskich i nierządnic z ogólnego więzienia do oddziału politycznych, gdzie i on siedzi, jeżeli powie... gdzie złoto?...

— Skądże ona wiedzieć może, gdzie wasze pogańskie złoto?!... — wybuchnęła pani Wojciechowa

— Wie, panienicu, wie!... Chustkę u niego znaleziono z jej znakami... Skąd ją ma, co? — uśmiechnął się chytrze.

Popatrzał radośnie tryumfująco na pobladłe, zmartwiałe twarze petentów.

— Więc jak?... Co?

Pani Wojciechowa porwała się, żeby odpowiedzieć, ale mąż w porę ją przytrzymał za łokieć.

— Poczekamy! — rzekł spokojnie. — To wszystko głupstwo, chustkę mógł kupić na rynku, mało to się takich rzeczy gubi, albo kradną je... Mógł ten rabuśnik wziąć ją i przedtem u nas!...

— A no, to się zobaczy! Twardy on, ale wyśpiewa... Atłasow ma rączkę atłasową... Kogo tknie, ten przeklina godzinę swego poczęcia! Ha, ha!

(C. d. n.).

—o—

Rosji". Nawet najżyczliwszy nam "Temps", podnosząc z uznaniem, że "Polska pracuje dla aljantów" cieszy się, że w układzie polsko-ukraińskim nie ma wzmianki "o stosunkach jakie łączyć mają w przyszłości Ukrainę z Polską". Wszystkie hypotezy są możliwe a zasługą Polski — twierdzi "Temps" jest to, że otwiera bogactwa ukraińskie całej Europie. Otóż stwierdzić musimy, że Polsce zgoła nie chodzi o otwarcie Ukrainy dla eksploatacji przez finanserję zachodnią i o przygotowanie tramboliny dla stworzenia Wielkiej Rosji. Lecz w pierwszej linji chodzi jej o ulżenie aprowizacji ziem tak deficytowych jak Litwa i Białoruś, które ciążą na budżecie żywnościowym Polski a przedewszystkiem chodzi jej właśnie o zabezpieczenie się przed imperjalizmem rosyjskim. Wobec cynicznych wyznań niektórych organów chcących obrócić zwycięstwa Polski właśnie na jej niekorzyść, należy stworzyć tak silny i jednolity front dyplomatyczny, jakim jest nasz front wojskowy i przekonać Europę, że Polacy czasem i o sobie pamiętać potrafią.

W końcu nie od rzeczy może będzie wskazać niektórym politykom ukraińskim, że bez Polski niepodległość Ukrainy jest iluzją wobec kombinacji finansowych lub imperjalistycznych zachodu, który stale oddaje Ukrainę zaraz lub później na łup Wielkiej Rosji.

L. C.

—o—

Konferencja w Falkestone.

Konferencja francusko - angielska w Folkestone zakończyła się znowu zwycięstwem dyplomatycznem Anglji. W San Remo Lloyd George i Nitti uzyskali częściową rewizję traktatu wersalskiego i dopuszczenie delegatów niemieckich. W Folkestone Anglja uzyskała oznaczenie minimum sumy odszkodowań płatnej przez Niemcy. Millerand domagał się wobec obniżenia sumy odszkodowań, by Francja, której kraj najwięcej ucierpiał, miała pierwszeństwo, jednak Anglja dała odpowiedź wymijającą. Przyznaje wprawdzie pierwszeństwo Francji, lecz o ile to nie stanie się wbrew interesom państw imperjum brytyjskiego. — Australja np. dziś żąda, by na pierwszem miejscu wypłacone zostało odszkodowanie rodzinom żołnierzy australskich, zabitych na froncie francuskim.

Suma ogólna odszkodowań oznaczona została na 120 miljardów marek w złocie. Za to oba państwa zdecydowane są żądać zupełnego rozbrojenia Niemiec.

Prasa francuska, kładąc nacisk na "wzruszającą" zgodę aljantów, nie kryje jednak rozczarowania. Za to prasa angielska na ogół zadowolona jest z wyniku konferencji. „Daily Telegraph" podnosi szczerość niezwykłą obrad. Ta szczerość daje rękojmię powodzenia przyszłych konferencji.

Oczywiście Niemcy niezadowolone są z wyniku konferencji. „Daily Chronicle" twierdzi, że Berlin dotychczas brał pod uwagę tylko jeden sposób wypłaty odszkodowań, t. j. płacić by gotów 1 miljard marek w złocie przez lat dziesięć. Dzienniki niemieckie dowodzą, że Niemcy wogóle nic płacić nie mogą, w czem przytakują im pewne głosy pacyfistów angielskich. W każdym razie Polska, której pretensje gdzieś na szarym końcu są wpisane, może pożegnać się z odszkodowaniem, jeżeli nawet Francja pierwszeństwa uzyskać nie zdołała.

Dalsze obrady między Anglją i Francją odbywać się mają w Londynie, a następnie w Ostendzie skąd razem obaj premjerowie udadzą się do Spaa.

—o—

Z mojej wycieczki na front.

(Od naszego korespondenta).

Borysów, w maju 1920.

Jeżeli kto nie odgadł jeszcze przyczyny kolosalnego powodzenia naszego na Ukrainie, sukcesów, jakich w tak szybkim czasie nie osiągnęło żadne z państw w r. 1914—18, — to mu spróbuję dziś dać wyjaśnienie.

Oto poza bohaterstwem, wiary polskiej; poza jej doskonałem wyćwiczeniem i zaopatrzeniem, poza troską ojcowską oficerów polskich o szeregowców, — nadzwyczajne powodzenie oręża polskiego tkwi w czci, jakie całe wojsko polskie otacza swego ukochanego "dziadka", jak wiarusy nasze zwą Piłsudskiego swego Wodza Naczelnego. Bez przesady powiedzieć można, że za swym "dziadkiem" obdstwianym żołnierz nasz w piekło samo chętnie poszedłby na jedno jego skinienie.

Nie dość na tem! Poza bezmierną miłością, jaką cała wiara polska darzy swego "dziadka", każdy nasz wojskowy od żołnierza-rekruta, do generała broni wierzy bezgranicznie w wyjątkowe zdolności Wodza Naczelnego, w Jego geniusz strategiczny w Jego dowództwo, prowadzące zawsze do zwycięstwa.

Niemasz wielu wodzów w Europie, cieszących się w pełni taką, wśród swych podwładnych, popularnością, jak nasz Piłsudski!

Powiedzieć to można zresztą i o wszystkich naszych generałach, których żołnierz darzy dlatego właśnie taką miłością wielką i takiem zaufaniem bezgranicznem, że widzi w nich ludzi, wybranych i kierowanych przez "Dziadka".

To też duch całej armji polskiej wznosi się nad poziomy, zgoła niedostępne dla innych wojsk.

Stosunek pomiędzy dowództwem a wiarusami jest serdeczny, a przyjacielski, co nie przeszkadza zgoła stosowaniu w wojsku naszem niezbędnej dyscypliny, ale zawsze bez ujmy dla godności ludzkiej i bez karygodnego gdzieindziej znęcania się nad żołnierzem.

Wiara nasza, sztandar cnoty wojskowej trzymając bardzo wysoko, sama dba o to, aby za grzechy jednego niegodnia nie padała plama na cały oddział, aby parszywa owca nie kalała całego stada.

To też i moralność stoi w wojsku naszem bardzo wysoko.

Słyszałem coś niecoś o tem wszystkiem dawno. Obecnie jednak podczas kilkudniowego pobytu na froncie naszym półn.-wschodnim, przekonywam się, żem w swym optymiźmie co do przedziwnych zalet żołnierza polskiego zgoła nie przesadził. Owszem, nie doceniałem go raczej.

I kultura i świadomość celów i patrjotyzm żołnierza naszego są na wysokości zadania.

Podziwiałem nie bez rozrzewnienia i wiedzę wiarusów naszych i ich respekt dla dawnych wodzów polskich: Nazwiska: Żółkiewskich, Chodkiewiczów Czarnieckich itd. zgoła nie są im obce, nie mówiąc już o Kościuszce, Józ. Poniatowskim lub Dąbrowskim.

Bez przesady powiedzieć można i trzeba, że do wojska Piłsudskiego można zastosować całkowicie słowa Mickiewicza z "Pana Tadeusza" o czci kresów dla pierwszych legjonów i ich wodzów; wiara nasza zna imiona dawnych sławnych wodzów polskich i "czci ich, jak patronów".

— Czy wżera się w dusze wiary polskiej jad komuny? — zadawałem sobie, nie bez lęku, pytanie; jadąc na front.

Otóż, z rozmów, prowadzonych z bardzo wielu żołnierzami i z opinji o nich ogółu oficerów, przekonywam się, ze wstydem, iż takiem niedorzecznem przypuszczeniem uchybiłem wiarusom polskim.

Mea maxima culpa!

Wprost zachwycony i oczarowany jestem tą odrazą, wstrętem i obrzydzeniem, jakiemi wiara polska darzy bolszewizm, tą pogardą, z jaką mówi o "czerwonoarmistach", o ich tchórzostwie.

Niektórzy tylko, litościwszego snać serca, wiarusy nasze mówią o żołnierzach bolszewickich z pewnem współczuciem, jako o głupcach obałamuconych przez szalbierców bolszewickich, przeważnie żydowskich.

— Bo to, panie, tam większa część "komisarzów"; to żydzi — mówi młody wiarus.

Jakby dla potwierdzenia tych słów, obecny sierżant wyciąga z kieszeni listę imienną przywódców bolszewickich żydów.

— Wiem o tem! — tłumaczę się.

— Ale niech pan jeno uważnie ten odpis przeczyta nastaje sierżant.

Trocki-Bronstejn, Zinowjew-Apfelbaum, Stieklow-Nachamkes, Suchanow-Gimmer, Frsow-Rozenblum, Radek-Sobelson, Czernow-Lieberman, Zwiedjez-Feinstein, Połucew-Goldstejn, Suchanow-Hamer, Czerewanow-Libkin; Leszczyński-Zynger, Dan-Górewicz, Łaryn-Łurje itd.

* * *

Od wielu wojskowych, którzy tu przybyli świeżo z nad granicy litewskiej, dowiaduję się, że bolszewizm w państwku Taryby szerzy się coraz bardziej, ogarniając i wojsko całkowicie. W wojsku litewskiem masowo operują żydzi kolporterzy bolszewiccy.

Jak się dowiaduję pozatem od dwu oficerów naszych, świeżo tu przybyłych, rozgromienie doszczętne bolszewików na Ukrainie przez Piłsudskiego wywarło wśród polityków litewskich wrażenie przygnębiające, wprost wstrząsające; niemądrzy politycy tarybowi, słynni ze swej ignorancji, wyobrażali sobie Polskę jako państewko nikłe i słabe.

Dlatego też nie wątpili zgoła o zwycięstwie nad nami Rosji sowjeckiej, dławiącej przecie cały wschód Europy i północną Azję, dlatego też właśnie przygotowywali się do uderzenia w odpowiedniej chwili na tyły nasze, celem wydarcia nam czysto polskich miast: Wilna i Grodna, o czem zresztą donosił wam kilkakrotnie kol. Idem, jeden z waszych korespondentów wileńskich.

Dziś sami Litwini widzą, jak bezmiernie niedorzeczne były ich rojenia zaborcze.

Poza przygnębieniem Litwinów, daje się już zauważyć jako skutek tryumfów czcigodnego Naczelnika naszego, pewne ich... ciążenie ku Polsce.

Nawet imć pan Karewicz, biskup kowieński, herszt polakożerców litwomańskich, jest już za "zgodą" z Polską.

Nikt zresztą nie bierze na serjo tej polityki ekwilibrystycznej p. K. Wiemy przecie nie od dzisiaj, że po wybuchu wojny światowej biskup kowieński pierwszy drapnął mężnie pod skrzydła "potężnego" — jak sądził — cara, zostawiając swą dyecezję na pastwę losu, choć wiedział dobrze, że przykład biskupa znajdzie w klerze litewskim niemało naśladowców.

To też ziemia mińska doznała w r. 1915—16 istnego najazdu księży litewskich-zbiegów.

Ks. K. walecznie groził Polsce — jak sądził w naiwności ducha — "słabej". Wobec Polski potężnej, łatwo druzgocącej bolszewików, zwycięzców band carofilskich — gotów już dziś ukorzyć się.

Tempora mutantur...

Nie nowina to zgoła dla nas ten skok p. Karewicza. Przewidywaliśmy tę zmianę frontu.

Toć żydzi i Moskale znacznie wcześniej zapałali ku nam gorącą "miłością", biorąc nawet w d. 3 Maja udział w polskich uroczystościach narodowych.

* * *

Słowem, moc ciekawych, choć zgoła różnych rzeczy dowiedziałem się na froncie. Podróż się opłaciła...

Novus.

—o—

Ataman Petlura w Kijowie.

Dnia 24. maja przybył do Kijowa, jak już donosiliśmy — ataman Petlura w otoczeniu swojego sztabu. W "Ukraińskim klubie" odbył się na jego cześć obiad, na którym był też gen. Rydz-Smigły. "Kijewskija nowosti" podają treść przemówień, wygłoszonych na tym obiedzie. Pierwszy przemówił w imieniu komitetu społecznych organizacji w Kijowie S. Jefremow, który przy końcu wyraził życzenie, aby "odrodzenie państwa ukraińskiego w obecnej ciężkiej chwili przy pomocy naszej sojuszniczy Polski dopiero swego właściwego celu". Wniósł wreszcie okrzyk na cześć Ukrainy, Petlury i sojuszniczej Polski. Orkiestra odegrała hymn ukraiński i polski, poczem przemówił gen. Rydz-Smigły w imieniu armji polskiej. Stwierdził mowca, że przyjęcie, jakiego doznał ataman Petlura w Kijowie, świadczy że było to przyjęcie narodu, który lubi swego atamana. "Nasz naród i naród ukraiński — mówił dalej — mają w swojej historji wiele wspólnego. Długie czasy dźwigaliśmy kajdany niewoli, długie czasy byliśmy rozsypani po cudzych ziemiach i dopiero teraz zawiał u nas wiatr wolności. To samo i wyście przeżywali. I teraz wspólnie prowadzimy walkę, za naszą swobodę. Wiążą nas serdeczne sympatje, jakie ma naród polski dla ukraińskiego i naród ukraiński dla polskiego. W historji bywały wypadki, że jeden człowiek był wcieleniem woli swego narodu. Takim człowiekiem dla Ukrainy jest Symon Wasylewicz Petlura. Wierzę głęboko, że dowiedzie on swój naród do pożądanego celu. Niech żyje najpiękniejszy syn Ukrainy, niech żyje ataman Petlura, niech żyje niezawisłe państwo ukraińskie".

Przemówienie generała przyjęli obecni zebrani burzliwymi oklaskami, orkiestra znowu odegrała hymn ukraiński i polski. W imieniu armji ukraińskiej przemawiał pułk. Korczenko, w imieniu społeczeństwa polskiego p. Polchowski itd.

W końcu odpowiedział Petlura: „Były u mnie momenty — mówił — gdy bezsilnie opadały mi ręce, bo zdawało się, że gaśnie wiara w świętą ideę momenty tej moralnej depresji były wtedy, gdy nie widziałem tylko partyjne niesnaski, które doprowadzały do tego że mnóstwo ludzi nie widziało "za drzewami lasu", za interesami partyjnemi interesów państwowych. Teraz nie można powtarzać pomyłek przeszłości na tych pomyłkach powinniśmy się uczyć. Od obecnej chwili nie przeceniam wprawdzie naszych

sił jednak wierzę głęboko w proces oswobodzenia narodu. Wielka droga jeszcze przed nami do naszego celu, przeszliśmy dopiero czwartą część tej drogi. Przed nami wielkie zadanie społecznego i państwowego budownictwa i każdy powinien oddać wolę, duszę i ręce na służbę tego dzieła. Ramię przy ramieniu powinniśmy iść z naszem sprzymierzonem wojskiem i razem z siłami kulturalnemi. Ta część Polaków, która została na Ukrainie, weźmie się i powinna się wziąć do wspólnej pracy. To najpiękniejszy moment naszej pracy. Zauważyłem to i ze strony Naczelnika Państwa polskiego Piłsudskiego, którego uważam za swego osobistego przyjaciela i przyjaciela ukraińskiej narodnej republiki. Przyszedłem do przekonania, że koniecznem było zawarcie aktu zgody między Ukrainą a Polską. Ten akt staje się podstawą naszej pracy. Wszyscy powinniśmy się opierać na tym akcie".

"Pozwólcie podziękować wam — kończył — za słowa uznania, chociaż przeceniliście znaczenie mojej pracy, a razem z tym wynieść głębokie przekonanie, że wszystko, o czem my tu mówili; przemieni się w rzeczywistość, która łzy matek i sióstr, braterską krew polskich żołnierzy, którzy walczą na Ukrainie nie tylko za swoją wolność, ale także za wolność naszej republiki skropi i uświęci braterskie porozumienie między polskim i ukraińskim narodem. Gorąco odczuwam w sercu swoim moralne zobowiązania i wnoszę okrzyk na obronę zdobyczy demokratycznych i budownictwa państwowego. Sława ukraińskiemu i polskiemu narodowi, sława ukr. narodnej respublice i Rzeczypospolitej polskiej!"

—o—

Konferencja ukraińska we Wiedniu.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego").

Wiedeń 27 maja 1920.

Tymi dniami rozpoczną się we Wiedniu obrady polityków ukraińskich nad ogólnym kierunkiem polityki ukraińskiej. Na te narady przybył do Wiednia ukr. minister spraw zagranicznych p. Andrzej Liwicki. Najważniejszym punktem obrad będzie sprawa wojsk ukraińskich w Czechosłowacji, jeńców ukr. we Włoszech, Rumunji i Niemczech. Petlurowcy chcą te wojska sprowadzić na Ukrainę i użyć ich przeciw bolszewikom.

Ukraińcy galicyjscy są na razie oporni. Konferencja ma tę sprawę rozstrzygnąć. Ma być również rozstrzygnięta sprawa stosunku Ukraińców galicyjskich do rządu Petlury i do Polski.

—o—

Powrót Nitti'ego do władzy.

Powrót prezydenta Nitti'ego do władzy przypisywać należy w znacznej części wpływom angielskim. Anglji wiele zależy na tem, by mogła liczyć na poparcie Włoch. Innego kandydata nie było zresztą. Partja katolicka, która obaliła go w porozumieniu ze socjalistami, nie chciała wziąć na siebie odpowiedzialności i usunęła się od utworzenia gabinetu. Kandydatura umiarkowanego katolika p. Medy wysuwana przez zwolenników gabinetu koalicyjnego rozbiła się o jego odmowę. Socjalista umiarkowany Bonomi nie zdołał pozyskać współpracy katolików. Powszechnie mówiono o Giolittim, który mógłby sytuację trudną Włoch ratować. „Epoca" jednak zapewniała, że Giolitti nie przyjąłby władzy przed załatwieniem drażliwej kwestji Adrjatyku. Kandydatura ta zresztą bardzo źle widziana była przez prasę francuską i stanowisko Francji zaważyło wiele w chwili zawarcia układu włosko - francusko - angielskiego w sprawie tureckiej. „Popolo Romano" twierdzi, że pozostaje ona jednak zawsze kandydaturą przyszłości. Znaczyć to będzie jeszcze ściślejsze zbliżenie się do Niemiec. Od nowego rządu Nitti'ego prasa włoska domaga się większej, niż dotąd sprężystości zarówno w polityce zewnętrznej, jak zwłaszcza wewnętrznej. Konieczne jest bowiem najrychlejsze uspokojenie kraju. Uważają powszechnie, że premjer Nitti, jako mistrz w rozmaitych „combinazione" i kompromisach, zdoła wybrnąć z trudnej sytuacji dzisiejszej.

—o—

O przyłączenie Austrji do Bawarji.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego").

Wiedeń 27 maja 1920.

Monarchistyczna partja bawarska prowadzi silną agitację za przyłączeniem Austrji do Bawarji pod berłem Wittelsbachów. Agitacja ta ponoś znajduje poparcie w sferach francuskich. Sfery habsburskie, bawiące obecnie przeważnie w Szwajcarji, starają się tę agitację zdyskredytować.

—o—

Watykan a Liga narodów.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego").

Paryż w maju 1920.

Watykan pragnie być reprezentowany w Lidze narodów, chociaż nie chce o to oficjalnie się upominać; czyniono próby u biskupów francuskich, aby oni interwenjowali o to u rządu francuskiego, ale biskupi wymówili się od tego. Rząd francuski zaniepokojony tem, zwrócił się oficjalnie z zapytaniem do Watykanu w tej materji. Watykan zaprzeczył, jakoby jakieś oficjalne kroki były w tej sprawie uczynione.

—o—

Program prac Ligi narodów.

„Journal de Geneve" podaje program obrad 5-tej sesji Rady Ligi Narodów obradującej w Rzymie:

1) Przyjęcie nowych państw i zwołanie zgromadzenia ref. przedstawiciel Grecji; 2) Wybór stałego sekretarjatu. Zatwierdzenie wyboru, ref. reprezentant Anglji; 3) a) Budżet do 31. marca 1920 r.; b) podział wydatków między członków Ligi; c) sprawdzenie rachunków; d) ustanowienie jednostki monetarnej dla ułożenia przyszłego budżetu, ref. przedstawiciel Hiszpanji; 4) Utworzenie stałej komisji przewidzianej w IX. par. układu, ref. przedstawiciel Francji; 5) Przyjęcie do Ligi. Kandydatura musi być przedstawiona przez 4 państwa, ref. przedstawiciel Francji; 6) Powrót jeńców z Syberji, ref. przedstawiciel

Włoch; 7) Komisja międzynarodowej statystyki, ref. przedstawiciel Belgji; 8) Zwalczanie handlu kobietami i dziećmi, ref. reprezentant Brazylji; 9) Konferencja międzynarodowa pracy w Waszyngtonie, ref. przedstawiciel Japonji; 10) Prośba o przyjęcie do Ligi Luksemburgu, ref. przedstawiciel Włoch; 11) Odpowiedź Związku Tow. Czerwonego Krzyża na apel Balfoura w sprawie pomocy dla Europy Centralnej, ref. przedstawiciel Anglji; 12) Raport komisji wolnego handlu i komunikacji, ref. przedstawiciel Hiszpanji; 13) Wnioski Konferencji Hygjeny w sprawie tyfusu w Polsce, ref. przedstawiciel Brazylji; 14) Sprawozdanie sekretarjatu generalnego: a) sprawa traktatów, b) projekt wewnętrznej organizacji Rady c) komitet międzynarodowy prawników, d) komisja wywiadowcza w Rosji.

—o—

BRAUTING ZA LIGĄ NARODÓW:

"Voix de l'Humanité" cytuje list premiera szwedzkiego Brautinga, przewodniczącego 2-giej międzynarodówki, w którym Brauting stwierdza, że obowiązkiem socjalistów jest poprzeć Ligę Narodów, będącą pierwszym etapem federacji narodów i rękojmią pokoju. Staje on zatem na stanowisku wręcz przeciwnym od tego, które zajęła 3 międzynarodówka.

—o—

EMISJA BANKNOTÓW POLSKICH ZMNIEJSZA SIĘ.

Warszawa, (Pat.). W N-rze 148 „Robotnika" z dnia 3 maja b. r. pomieszczono notatkę, iż wedle doniesienia p. ministra skarbu emisja biletów P. K. K. P. spadła do 1/3 tego, co wynosiła w kwietniu b. r., co skomentowano w ten sposób, jakoby to miało odnosić się jedynie do mniejszej ilości drukowanych, a nie emitowanych znaków pieniężnych. Tego rodzaju komentarz jest zupełnie błędny, gdyż drukowanie biletów jest zupełnie czem innem, co emitowanie biletów. Emitowanie następuje nie w miarę druku, ale w miarę potrzeby. Zmniejszenie emisji oznacza przeto zmniejszenie pokrywania deficytu drogą emisji. Informacja p. ministra tyczyła się głównie zmniejszenia banknotów w maju dzięki powodzeniu pożyczki odrodzenia.

—o—

O czem L. George mówi z Krassinem?

Walcz, (Pat.). W izbie gmin zainterpelowano L. George'a, czy Krassin nie jest agentem niemieckim. L. George odpowiedział, że nie sądzi, aby tak było Krassin był tylko współpracownikiem niemieckiego towarzystwa i dyrektorem petersburskiej firmy Siemens Schackert. Na dalsze pytanie, diaczego z delegatem rosyjskim pertraktował jedynie rząd brytyjski odpowiedział Lloyd George, że chodziło tu przedewszystkiem o dwa punkty, które dotyczą wyłącznie Anglji a mianowicie: 1) żądanie uwolnienia angielskich jeńców. Spełnienie tego warunku uważanem jest za niezbędne przed przystąpieniem do dalszych układów handlowych. 2) Żądanie gwarancji dla interesów Wielkiej Brytanji na wschodzie, które obecnie są zagrożone. Po uregulowaniu tych gwarancji można kontynuować układy wspólnie z innymi rządami. Zresztą przedstawiciele rządów francuskiego, włoskiego i belgijskiego znajdują się w Londynie. Wreszcie na zapytanie, skąd pochodzi, że opinja francuska tak poważnie układy te traktuje, odpowiedział Lloyd George że nikt nie wie o tem, jakoby we Francji istniało zaniepokojenie. Pomimo różnych gwałtownych artykułów dzienników pomiędzy obu zaprzyjaźnionymi narodami nie ma żadnej dysharmonji.

—o—

Opór w Anglji przeciw układom.

Wiedeń. (Pat) Radjo. B. K. wedle „Daily Mail". Ustąpienie Curzona jest możliwe z powodu oporu, na jaki napotykają układy z Krassinem w urzędowych kołach angielskich.

—o—

Węgrzy podpisują traktat i protestują uroczyście.

Budapeszt. (Pat.). Radjo. B. K: Prezydent Rakovsky otworzył posiedzenie zgromadzenia narodowego mową w sprawie zawarcia pokoju z Węgrami Powiedział on: Podpisany dziś traktat nie przynosie wcale zapowiadanego wiecznego pokoju, lecz raczej będzie on ziarnem niezgody między ludami i punktem wyjścia nowych zamieszek. (Żywe oklaski). Zmuszeni siłą, podpisujemy ten tak zwany traktat pokojowy, ale zaznaczamy, że nikt nie może być zmuszony do rzeczy niemożliwych. Wszystkie nieprawości, doznane czy to przez jednostki, czy też przez całe narody, mszczą się same. Ufamy Opatrzności Boskiej, ufamy wytrwałości naszego narodu i naszej własnej siły, która wytrwale i twardą pracą urzeczywistni hasło: nie ruszaj Węgra! (Burzliwe, oklaski). Do wydartych nam części kraju wołamy po tysiącletniem wspólnem pożyciu: musimy się rozłączyć, ale nie na wiek (wołania w sali: nie rozłączymy się nigdy). Wszystkie nasze myśli i uderzenia naszego serca będą dniem i nocą skoncentrowane w tym kierunku, abyśmy się ze zrabowanymi nam krajami w dawnej wielkości i dawnej sławie złączyli (burzliwe oklaski na całej sali). Po tem przemówieniu na znak żałoby zamknięto posiedzenie.

Budapeszt. (Pat.). Radjo. W. B: K: O godz: 10 przed południem dały się słyszeć ze wszystkich kościołów budapeszteńskich głosy dzwonów. Wszystkie tramwaje, koleje i inne środki komunikacyjne były nieczynne przez 10 minut. We wszystkich państwowych i miejskich urzędach ustała wszelka praca na 10 minut.

—o—

Uznanie dla biskupa Bandurskiego.

Warszawa. (Pat) Na posiedzeniu komisji wojskowej przyjęto do wiadomości sprawozdanie majora Platowskiego o ogólnej działalności komisji weryfikacyjnej. W toku rozpraw nad sprawozdaniem, uchwalono wniosek p. Stesłowicza: Komisja wojskowa wyraża zapatrywanie, aby wzięto pod uwagę przyznanie ks. biskupowi Bandurskiemu odpowiedniego wysokiego stopnia, stosownie do jego zasług i działalności, poświęconej dobru wojska polskiego.

Odszkodowanie dla Polski.

Warszawa. (Pat) Na posiedzeniu komisji likwidacyjnej, odbytem pod przewodnictwem p. Wierzbickiego (nar. lud.) i Grzędzielskiego (lud.), zażądano przedłożenia poufnego sprawozdania o sytuacji międznarodowej w dziedzinie odszkodowań wojennych, w związku z konferencją w Spaa i informacjami prasy zagranicznej, z których wynika, iż położenie Polski jest niepomyślne. Po wysłuchaniu sprawozdania głównego urzędu likwidacyjnego postanowiono rozważyć w najbliższych dniach jeszcze raz sprawę, przy współudziale prezesa ministrów, ministra spraw zagranicznych i przedstawiciela głównego urzędu likwidacyjnego.

Zostało przyjęte do wiadomości oświadczenie przedstawiciela głównego urzędu likwidacyjnego, że termin prekluzyjny **zgłoszenia szkód**, dla rejestracji ich, w państwowych komisjach szacunkowych miejscowych, **został przedłużony do dnia 1 sierpnia b. r.**

Prace państwowej komisji szacunkowej w Warszawie (sekcji przemysłowej) nad załatwieniem operatu opracowanego przez organizacje społeczne, rejestrujące straty w przemyśle, których prace wstrzymane zostały dnia 27 grudnia 1919, zostały obecnie wznowione.

Uznając potrzebę akcji uświadamiającej w sprawie rejestracji strat, główny urząd likwidacyjny, oprócz obwieszczeń urzędowych w prasie, korzysta w tym zakresie z współdziałania duchowieństwa przez ambony, i z współdziałania urzędników skarbowych.

Ochrona lokatorów przed Sejmem.

Warszawa. (PAT. Komisja prawnicza przeprowadziła ogólną dyskusję nad projektem ustawy zmieniającej przepisy o ochronie lokatorów. Referent p. Grzędzielski (lud.) poddał surowej krytyce przedłożenie, oświadczając, iż nie jest to ustawa o ochronie lokatorów, ale ustawa dla właścicieli. Uchwalono zażądać od min. zdrowia publicznego i spraw wewn. sprawozdania dla zastosowania obowiązującej dotychczas ustawy o ochronie lokatorów i rekwizycji domów. Zażądano także wyjaśnienia co do działalności urzędów rozjemczych i mieszkaniowych, oraz postanowiono wysłuchać opinji rady mieszkaniowej jako instytucji stworzonej przez ministerstwo zdrowia publicznego, jednoczącej interesy lokatorów i właścicieli nieruchomości.

—o—

Powrót inwalidów polskich z Syberji.

Warszawa. (PAT.) „Kurjer Warszawski" podaje: Dnia 3 b. m. przywiózł z Władywostoku do Gdańska statek „Geweboth" 246 polskich inwalidów ze Syberji i 26 pasażerów cywilnych.

Hołd dla oswobodzicieli Ukrainy.

Warszawa. (PAT.) „Kurjer Polski" podaje: Ataman Petlura złożył wieńce na mogiłach bohaterów polskich poległych przy zdobyciu Kijowa. Na wieńcach znajdywały się napisy: „Rycerzom polskim, od głównego atamana ukraińskiej republiki ludowej". „Za naszą i waszą wolność".

—o—

Plebiscyt na Spiszu 18 lipca.

Morawska Ostrawa. (Pat) Czeskie biuro prasowe z Cieszyna. Wedle doniesień ze Spisza i Orawy, prace tamtejszych komisji plebiscytowych już tak dalece postąpiły, że komisja ustanowiła termin reklamacyjny na czas między 7 a 25 czerwca. Komisja zamierza wyznaczyć termin plebiscytu dla Spisza i Orawy na 18 lipca.

Koalicja chce przemocą przeprowadzić plebiscyt cieszyński?

Morawska Ostrawa. (PAT.) Cz. b. pr. z Cieszyna. Ostatnie wydarzenia na Śląsku wsch., które zostały wywołane przez teror polski (!), spowodowane zostały głównie przez udaremnianie postanowień plebiscytowych ze strony gmin polskich. Komisja zamierza przeprowadzić głosowanie osobno w poszczególnych gminach i powiatach. W ten sposob będzie można zapewnić swobodę głosowania w poszczególnych powiatach przy pomocy odpowiedniego kontyngentu wojsk aljanckich.

Benesz u Lloyd George'a w sprawie Cieszyna.

Praga. (Pat) Czeskie biuro prasowe z Londynu. Minister spraw zagranicznych, dr. Benesz, został zaproszony na śniadanie do Lloyd George'a, z którym odbył dłuższą konferencję w sprawie rosyjskiej i polskiej, w kwestji cieszyńskiej, oraz o polepszeniu stosunków w Czechosłowacji oraz Europy środkowej.

Król rumuński do Polaków.

Warszawa. (Tel. wł.) „Naród" donosi, iż królewska para rumuńska, która zwiedza obecnie Bukowinę, przybyła do Czerniowiec i przyjęta została przez kolonję polską. Na powitanie pary królewskiej wygłosił przemówienie konsul dr. Kwiatkowski. Król rumuński odpowiedział, iż dziękuje Polakom, którzy chcą być pomostem łączącym Polskę z Rumunją, na pogłębieniu bowiem stosunków między obu państwami, królowi bardzo zależy.

Konferencja w Spa i kwestja odszkodowań.

Warszawa. (PAT.) „Kurjer Warszawski" donosi: W ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się wczoraj pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Patka konferencja ministerjalna, na której omawiano program rządowy w związku z konferencją w Spa. Szczególnie wyczerpująco traktowano kwestję odszkodowania.

—o—

Strajk piekarzy w Warszawie.

Warszawa. (PAT.) „Kurjer Warszawski" podaje: Strajk piekarń wypiekających chleb kontyngentowy trwa w dalszym ciągu.

—o—

Francja po naszej stronie w sprawie cieszyńskiej?

Cieszyn. (PAT.) „Moravsko - Slezky Dennik“ donosi: W Paryżu coraz bardziej objawia się zamiar odszkodowania Polaków Księstwem cieszyńskiem za ich akcję na wschodzie. Anglja nie podziela tego stanowiska.

W następnej depeszy donosi Mor. Slezki Dennik: W kołach parlamentarnych czeskich panuje zapatrywanie, że koalicja nie ma już prawa odwoływać plebiscytu.

TURCJA ŻĄDA ZMIAN W TRAKTACIE

Walcz. (Pat.). Radjo. Z Kopenhagi donoszą, że według wiadomości „Daily Mail“ rząd turecki gotów jest podpisać traktat pokojowy, o ile Palestyna i Armenja otrzymają jedynie autonomję, nie zaś zupełną niezależność. Turcy opierają się oddaniu Tracji, Grecji lecz gotowi są przyznać tym prowincjom pełny samorząd. Turcja domaga się dalej, aby Liga narodów mianowała dla tych prowincji gubernatora.

Nitti przecie ustępuje.

Warszawa. (Tel. wł.) Z kół politycznych słychać, iż ustąpienie prezydenta ministrów Nitti'ego jest definitywne. Na miejsce jego upatrzony jest podobno Giolitti.

Czy będą dalej mowili?

Paryż. (Pat) Według pogłosek rozszerzanych w Londynie, odpowiedź żądu sowieckiego na żądanie gwarancji ze strony rządu angielskiego ma być wymijająca. Konferencja znajduje się właśnie w stanie przesilenia, ponieważ ministrowie konserwatywni jej się sprzeciwiają, a prasa Northcliffa wyraża się o niej ujemnie. Jednak nowe spotkanie się z gabinetem jest prawie pewne.

Poldhu. (Pat) Dzienniki belgijskie donoszą, że Krassin zdeponował miljon funtów szterl. w złocie w banku angielskim. Ogólnie panuje mniemanie, że Anglja będzie żądała zapłaty w złocie za swoje towary.

—o—

We Francji ceny spadają, u nas rosną

Warszawa. (PAT.) „Dziennik Powszechny“ donosi: Podkomisja wyłoniona przez magistrat w celu notowania cen artykułów pierwszej potrzeby stwierdza, iż od dnia 1 kwietnia do końca maja b. r. ceny artykułów żywnościowych, opału i nafty wzrosły o 49½%.

—o—

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 6 odbył się bieg pieszy z Belwederu na rynek Starego Miasta. Publiczność tłumnie zebrała się na ulicach, by przypatrzyć się zapasom. U celu, do którego przybyli zwycięscy, przeważnie wojskowi, wręczył cenne pamiątki protektor Stefan Lubomirski.

Warszawa. (Tel. wł.) Jak słychać, posłem austrjackim w Berlinie został p. Flotow, mąż zaufania byłego ministra spraw zagranicznych Berchtholda.

Rzym. (Tel. wł.) Rząd włoski zamknął we Florencji szkoły żydowskie za antypaństwową działalność.

Zbrojny napad niemiecki na polski Komisarjat plebiscytowy dla Śląska.

Komisarjat pleb. dla Śląska donosi nam: Górny Śląsk przeżywa obecnie najcięższy okres od chwili okupacji. Niemcy sprowadzili na teren plebiscytowy dziesiątki tysięcy żołnierzy w cywilnych ubraniach, zorganizowali całą sieć szpiegowską i potworzyli na całym obszarze oddziały bojowe, które napadają na polskie zebrania, przedsiębiorstwa polskie i na nasze biura plebiscytowe. Dzieje się to z wiedzą rządu niemieckiego a często z czynnym współudziałem urzędników niemieckich.

Ostatni zbrojny napad niemiecki na siedzibę komisarjatu plebiscytowego w Bytomiu wieczorem 28 maja był większą próbą szerzej założonej akcji po dokonanej okupacji niemieckiej. Próba ta nie udała się Niemcom. Chociaż przez 4 godziny bojówki niemieckie oblegały komisarjat, chociaż szturmowały zapomocą rewolwerów, karabinów i granatów ręcznych, chociaż podłożyły ogień w sali restauracyjnej, Niemcy ponieśli sromotną klęskę. Niemcy sami przyznali się do przeszło 20 rannych i zabitych, podczas gdy po polskiej stronie, i to na ulicy, a nie w lokalach komisarjatu, jedna tylko osoba odniosła lżejsze rany. Niemcy nie dotarli ani do jednego biura komisarjatu i nie zniszczyli ani jednego aktu i papieru.

Polski komisarjat plebiscytowy pracował nietylko bez przerwy, ale w 8 godzinach po dokonanym napadzie odbył konferencję z wszystkimi powiatowymi kierownikami plebiscytowymi. Konferencja ta odbyła się w lokalu komisarjatu.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. DC. 2 po Św. Jakóba; gr. kat. N. 1. W. SS. H. 8. Jutro rz. kat. Roberta b.; gr. kat. Obr. hł. św Joana. — Wschód słońca 3·55, zachód 8·7.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

W niedzielę o 3 pop. »Asystent«, sztuka Zapolskiej | wieczór „Lizystrata“, operetka.

W poniedziałek „Ponad śnieg“, dramat.

We wtorek „Carmen“, opera Bizeta.

We środę po raz pierwszy „Książę Kazimierz“, operetka w 3 aktach Ziehrera z pp. Miłowską, Kasprowiczową, Brzeską, Łozińską, Kaligowskim, Miłoszą, Folańskim i Justianem.

W czwartek „Ponad śnieg“, dramat.

W piątek „Książę Kazimierz“, operetka.

We Lwowie.

— **Zebranie koła ludowców lwowskich** odbędzie się we wtorek 8. b. m. o 7 w. w lokalu Redakcji „Kurjera Lwowskiego“. Na porządku dziennym: 1. Sprawozdanie z obrad Zarządu gł. PSL., ref. dr. Wł. Jampolski. 2. Wybór Zarządu Koła lwowskiego.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się w poniedziałek 7. b. m. o g. 6. w. w sali posiedzeń.

— **Wiec urzędników państwowych z wykształceniem akademickiem** odbędzie się w niedzielę 6. bm. o g. 10 r. w sali Kasyna i Koła literacko-artystycznego przy ul. Akademickiej l. 13. z porządkiem dziennym: „Sprawa uposażenia urzędników“. Ze względu na ważność sprawy Związek Stowarzyszeń urzędników z wykształceniem akad. wzywa wszystkich swoich członków do jak najliczniejszego jawienia się.

— **MIANOWANIA:** Naczelnik Państwa zamianował Juljana Tokarskiego profesorem zwyczajnym mineralogji i petrografji w szkole politecznej we Lwowie Ks. Józefa Archutowskiego wykładającego nauki biblijne na Uniwersytecie Lubelskim, profesorem nadzwyczajnym studjum biblijnego starego testamentu w Uniwersytecie Jagiellońskim.

— **Hyjeny cmentarne.** „Wpered“ zamieszcza wiadomość, że przy ekshumacji zwłok ś. p. prof. Romana Ilewicza stwierdzono, iż z nieboszczyka zdarto całe ubranie i pierścień z palca.

— **Echa rabunków ukraińskich.** Wczoraj skazał lwowski trybunał okręgowego sądu karnego Iwana Horbala na 4 lata i Piotra Sołowija na półtora roku ciężkiego więzienia za współudział w rabunkach, jakiego dopuszczali się podczas inwazji ukraińskiej w grudniu 1918 r. bandy ukraińskie w Gródku Jagiellońskim, na szkodę Polaków.

— **ZGON DOZORCY WIĘZIENNEGO** W szpitalu powszechnym po strasznych męczarniach zakończył życie dozorca więzienny Jan Gąsior, który przed kilku dniami w kancelarji sędziego śledczego został raniony przypadkiem w brzuch podczas szamotania się z aresztantem, zamierzającym odebrać sobie życie. Śp. Gąsior który objął niedawno służbę prowizorycznego dozorcy więziennego, osierocił żonę i dziecko. Mimowolny zabójca jego, który — jak wiadomo — zdołał strzelić do siebie i zranić się w lewe płuca, pozostaje nadal w szpitalu powszechnym i — jak przypuszczają lekarze — będzie żyć.

— **WYŁUDZAŁ POD GROŹBĄ.** Jakób Lederkremer 17-letni młodzieniec bez zajęcia, wyłudzał i wymuszał pieniądze od łatwowiernych przyjezdnych, — strasząc ich policją. Miał widocznie [illegible] zmysł spostrzegawczy, bo natrafiał na ludzi, którzy mieli sumienie nieczyste i pogróżek tych się obawiali. Ofiarom swoim mówił, że są paskarzami, innym; że dezerterami, i jeżeli się mu nie opłacą, spowoduje ich aresztowanie. W ten sposób zdobywał pieniądze a ci którzy mu odmawiali, dostawali się niewinnie do aresztu. Lederkremer, powodując aresztowanie, sam się ulatniał, aż wreszcie wczoraj przeszkodziła mu policja w uprawianiu dalszego brzydkiego rzemiosła

— **OPRAWCA W OPAŁACH.** Pewien właściciel psa pobił wczoraj bardzo dotkliwie oprawcę Wiktora Leszczuka w chwili, gdy na ulicy schwytał mu czworonożnego pupila. Pobitego do krwi Leszczuka opatrzyło pogotowie ratunkowe.

W Polsce i na świecie.

— **Podwyżka prenumeraty pism berlińskich.** „Berliner Tagblatt“ zamieszcza odezwę wszystkich dzienników w Berlinie, Wrocławiu, Norymberdze i Hamburgu o podwyżce prenumeraty od 1 czerwca. Podwyżkę tę uzasadniają przeważnie podwyższeniem cen papieru gazetowego, które od wybuchu wojny podskoczyły w Niemczech 20-krotnie.

U nas w Polsce przedstawia się sytucja daleko rozpaczliwiej. I tak kosztował 1 kilogr. papieru rotacyjnego we Lwowie przed wojną 28 hal. a dziś kosztuje około 20 marek, czyli 28 koron 57 hal. Z tego wynika, iż cena papieru rotacyjnego podskoczyła we Lwowie **stokrotnie**, podczas gdy w Niemczech tylko 20-krotnie.

Podajemy to do wiadomości pp. ministra handlu i przemysłu Olszewskiego i wiceministra Strasburgera.

Komunikaty.

Z komitetu „Okręt dzieci polskich“. Niektóre szkoły w kraju zebrały znaczne kwoty na flotę polską i wysłały do redakcyj pism bez wyraźnego przeznaczenia. Komitet prosi wspomniane zakłady o piśmienne upoważnienie redakcyj do wydania składek na nasze ręce. Idzie tu o ujednostajnienie akcji dziatwy i skoncentrowanie jej składek na jeden wspólny cel.

—o—

Centralny Zarząd miejskich kuchen woj.
L. K. W. 36/20. Lwów, dnia 2 czerwca 1920.

Rekonstrukcja ubikacji m. kuchen woj.

Z powodu rekonstrukcji ubikacji i palenisk w lokalu miejskiej kuchni wojennej przy pl. Dąbrowskiego l. 3 nie będą tam wydawane objady w czasie od 14 do 19 czerwca b. r.

Nekrologja.

†

Grono szkoły wydział. żeńsk. im. ks. Kordeckiego zaprasza na

Nabożeństwa żałobne

za duszę śp. **KAROLINY SOŁTYSOWEJ**, Dyrektorki tej szkoły.

Jedno NABOŻEŃSTWO odbędzie się w poniedziałek d. 7. bm. o godzinie 9·30 w kościele im. św. Anny, drugie w czwartek dn. 10. bm. o godz. 8 w kościele OO. Reformatów przy ul. Janowskiej.

†

KAZIMIERZ Wieniawa DŁUGOSZ

syn Władysława i Kamili z Dębowskich Długoszów

uczeń VI. kl. gimn. im. im. A. Mickiewicza

zmarł dnia 4. czerwca 1920 r., zaopatrzony św. Sakramentami, w 16 wiośnie życia.

Eksportacja zwłok z domu żałoby ul. Badenich l. 12 na dworzec kolejowy odbędzie się w niedzielę dnia 6-go czerwca 1920 r., o godz. 5 popołudniu.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się z dworca kolejowego w Gorlicach w poniedziałek dnia 7. czerwca 1920 r. o godzinie 3-ciej popołudniu, na który zapraszają w smutku pogrążeni rodzice z rodzeństwem.

Głód.

Nie potrzeba mieszkać aż w Jasienowie górnym lub innem miasteczku, czy wsi położonej na podkarpaciu, ażeby móc zorjentować się w stosunkach, jakie tam panują i dowiedzieć się, co było jedną z przyczyn wynikłych niedawno tam rozruchów. Wystarczy przejechać się choćby raz tylko pociągiem po linji Stanisławów-Husiatyn, by zobaczyć bardzo smutne i

mimowoli wędrówkę ludów przypominające zjawisko Każdy pociąg, jadący ze Stanisławowa na wschód, przepełniony jest hucułami i huculkami, jadącymi z tobołkami w rękach lub na plecach i przedstawiającymi smutny obraz nędzy ludzkiej.

Na każdej prawie podolskiej stacji, w każdej podolskiej wsi, czy miasteczku, spotyka się co kilka kroków tych nędzarzy — wśród których znajdują się czternastoletnie dzieci i sześćdziesięcioletni starcy poowijane w chustki panny, jak ze łzami w oczach proszą o sprzedanie kawałka chleba, lub ofiarują kilkanaście kilogramów, z wielkim trudem przywiezionej soli w zamian za kilka kilogramów zboża lub kartofli. Ludzie ci przechodzą nieraz, w poszukiwaniu za zbożem lub kartoflami kilkadziesiąt kilometrów dziennie i płacą za nie nieznane dotychczas na Podolu ceny, a potem noszą te artykuły na plecach do odległych stacji kolejowych, w tym celu, ażeby tych drogocennych dla nich skarbów bardzo często nie dowieźć do domu z tej przyczyny, że nierzadkie są wypadki konfiskowania tych przedmiotów przez żandarmerję kolejową, lub wyrzucania ich z powodu przepełnienia w pociągach z wagonów. Fale głodnych huculów docierają nietylko do Zbrucza, ale rozlewają się często dość szerokiem korytem po Ukrainie i dochodzą do Czemerowic i Gródka. A teraz zapytam się czy wyżej przytoczone fakty nie świadczą same za siebie? Czy potrzeba aż udowadniać, że ludzie tacy, jak wogóle wszyscy głodni, tworzą bardzo podatny materjał do rozmaitych wywrotowych agitacyj!

Jestem sam Polakiem, dlatego tembardziej mię to boli... Boli mnie to teraz szczególniej, w chwili, gdy żołnierz nasz w bohaterskim wysiłku wykreśla mieczem granice niepodległej Ukrainy i gdy równocześnie zwalczać musimy nieufność ruskiego społeczeństwa do naszych poczynań...

Nie dziwię się ślepocie i brakowi należytego orjentowania się w miejscowych stosunkach ze strony naszych władz powiatowych, działających na terenie Wschodniej Małopolski, bo do tego przywykłem, ale mocno natomiast dziwię się ślepocie czy obojętności Lwowa i Warszawy. Tej ostatniej można prędzej przebaczyć, bo jest za daleko od nas.

Czy niewiadomo jest naszym miarodajnym czynnikom we Lwowie, że prawie wszystkie ukraińskie gazety umieszczają na pierwszej stronie każdego swego numeru napisy: "Z krainy głodu i śmierci" i w bardzo jaskrawych barwach malują nędzę ludności ruskiej na Pokuciu? Jeśli im wiadomo, dlaczego nie zbadają czy te napisy są uzasadnione! Jeśli zaś są uzasadnione, dlaczego nie przyjdą tej ludności z pomocą? Dlaczego z własnego zaślepienia czy niedołęstwa ułatwiamy byłym ukraińskim prowodyrom porozumienie się z ruskim chłopem, który ich po ostatnich klęskach, jakie sprowadzili na kraj i chłopa, z całej duszy nienawidzi?! Dlaczego w tym samym czasie — kiedy w opinji ukraińskiej inteligencji, pogrążonej pod wpływem ostatnich klęsk przez blizko rok w apatji i bezczynności, następuje charakterystyczny zwrot... zwrot w kierunku pracy nad ludem (czytaj artykuł Wasyla Wyszywanego, recte Wilhelma Habsburga pt. "Sektanty", umieszczony w początkach bm. w Hrom. Dumce) dajemy tej inteligencji poważne atuty w rękę, które ona obróci przeciwko nam?!

Inteligent ukraiński pójdzie teraz do ukraińskiego chłopa z pieniądzmi i chlebem w ręku... głodny człowiek przyjmie chleb od osoby najbardziej znienawidzonej i uważać ją gotów zawsze za wybawiciela.

Co zrobiliśmy dotychczas w kierunku pozyskania do nas zaufania ze strony ruskiego chłopa? Czy nie popełniliśmy błędu do niedarowania?

Zamiast posłać na Pokucie kilkanaście czy kilkadziesiąt wagonów zboża i kartofli, uszczęśliwiliśmy je "stanem wyjątkowym!" Mimowoli przychodzą mi na myśl wypadki poznańskie.

Nie chcę zabierać dużo miejsca — na zakończenie powiem tylko jedno — że zamiast polegać na sprawozdaniach rozmaitych "komisarzy rządowych" i wzmacniać nasze załogi wojskowe — należało wysłać tam śledczą komisję sejmową a wyniki jej prac byłyby z pewnością takie jak w Poznaniu, gdzie oświadczenie robotników, że w Poznańskiem rządzą panowie nazwano bolszewizmem a policja strzelała do uciekających.

U nas rządzą również nie rozumiejący chłopa "panowie", a nasza "straż bezpieczeństwa" nie jest wcale lepszą od policji poznańskiej.

Stanisław Józefczuk
delegat PSL. z powiatu husiatyńskiego.

Husiatyn, 24. maja 1920.

Endecja a żydzi.

Kamionka Strum. (Kor. wł.). To, co przed kilku dniami doniósł "Kurjer Lwowski" o wynajęciu pierwszego piętra w Domu Polskim w Kamionce, żydowi stało się prawdą. Właśnie onegdaj już wprowadził się żyd do Domu Polskiego. Ten skandal mają na sumieniu endecy tutejsi. Oni to od chwili realizacji Domu Polskiego rozpoczęli tajne konwentykle w tym kierunku, aby nigdy innej partji nie dopuścić do zawładnięcia Domem Polskim — oni to obecnie rządy zaczęli od tego, że żydowi wynajęli mieszkanie a wobec całego świata trąbią, że oni jedyni z żydami interesów nie prowadzą i uprawiają antysemicką politykę!

R.

Kursa giełdy warszawskiej.

Warszawa, dnia 5. VI. 1920.

Waluty.

Ruble carskie po 100 Rs. 244½—246
" " 500 " 262—264½
Franki francuskie 14·25—14·30
Marki niem. po 1000 mk. 470, 475, 467½
Marki niem. po 100 mk. 469, 470, 465
Dolary St. Zjedn. 187, 180

Czeki za okazaniem:

Paryż 14·30, 14·15, Londyn 7·40, 7·32½, Berlin 473, 465, 461, Szwajcarja 35·50, 35·35, Nowy Jork 187, 185.

Ze sportu.

Dziś w niedzielę 6 bm. rozegrają o godzinie 5-tej po południu match o mistrzostwo klasy A dwie lwowskie drużyny "Pogoń" i "Czarni". **Ł.**

WYDZIAŁ SZERMIERZY Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich we Lwowie zawiadamia szermierzy-amatorów, którzy chcieliby wziąść udział w tegorocznych Igrzyskach w Antwerpji, że zgłoszenia przyjmuje się najpóźniej do 15. bm. na ręce p. Vambery E., ul. Piekarska 1a. Do zgłoszenia należy dołączyć 100 Mk. jako taksę, bez której zgłoszenie jest nieważne.

Dnia 20. bm. odbędzie się we Lwowie w Klubie szermierzy, ul. Pańska l. 16 eliminacyjne assaut zgłoszonych szermierzy wobec jury i fechtmistrza p Bąkowskiego.

Szermierze uznani za zdolnych do treningu będą mogli odbywać bezpłatnie trening we Lwowie, gdzie z końcem lipca odbędzie się ostateczne klasyfikacyjne assaut wszystkich szermierzy, po którym nastąpi przydzielenie do wyjazdu na Igrzyska.

Zaangażowany fechtmistrz światowej sławy p Bąkowski z Krakowa rozpoczął już systematyczny trening z lwowskimi szermierzami. P. Bąkowski udzela także lekcji prywatnych na szable, florety i szpady dla pań i panów.

Zgłoszenia przyjmuje Klub Szermierzy, ul. Pańska l. 16, II. p. między godz. 5—8 wieczorem.

OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

PRAWNIK POSZUKUJE LEKCJI na prowincji od 1. lipca na rok w zakresie gimnazjum. Zgłoszenia Łyczaków 15. u p. Stroińskiej.

KURS powtarzający matury seminarjalnej i kwalifikacyjny szkół powszechnych przez sierpień. Zgłoszenia osobiste, Zacharjewicza 3, między 7—8 wieczorem, a pisemne do 25. czerwca. 3912

UCZEŃ VI. kl. gimn. przyjmie na wsi lekcję przez wakacje. Zgłoszenia J. S. Snopkówska 39. 3841

Posady i prace.

URZĘDNIKÓW lub urzędniczek przyjmie fabryka maszyn. Zgłoszenia pisemne: Fabryka maszyn, Lwów ul. Grodecka 28. 4676

PSZCZELARZ-stolarz meblowy znający budowę różnych uli, poszukuje posady na wyjazd. Zgłoszenia z podaniem warunków. Mochnackiego 11, u dozorczyni. 3840

SZUKAM na czas wakacji, na wieś, francuzki lub polki mówiącej doskonale po francusku do dwojga dzieci 7 i 11 lat. Odpisy świadectw pożądane i podanie wymagań. Nieodpowiednie pozostaną bez odpowiedzi. Śmiałowska Lipnik p. Kańczuga. 3896

POSZUKUJE się: Rutynowanego samodzielnego buchaltera. Kasyera, magazyniera, oraz rutynowanych pięć sił pisarskich pod bardzo korzystnemi warunkami. Posady natychmiast do objęcia. Magazyn Spożywczy Związku Okręgowego Współdzielczych Stowarzyszeń Pracowników Kolejowych Lwów 2. 3899

APTEKA obwodowa w Żółkwi poszukuje zarządcy. Zgłoszenia tamże. 3925

SAMODZIELNĄ korespondentkę Polkę, piszącą biegle na maszynie, ewentualnie ze stenografią poszukuje Biuro techniczne w Krakowie. Mieszkanie zapewnione, posada do objęcia zaraz. Osobiste zgłoszenia przyjmuje i bliższe warunki poda Biuro techniczne, Lwów Gołąba 15. 3933

OSOBA inteligentna, miła uprzejma, zdrowa, Polka w średnim wieku, wychowana na wsi przy gospodarstwie rolnem, nabiale, chowie drobiu, znająca znakomitą kuchnię, przykładna matka, praktyczna, oszczędna gospodyni, pracowita, wdowa po leśniczym, dziś nieszczęsna, gdyż dotknięta ciosami przejść wojennych, walcząc z niedolą, straciwszy wszystko, lecz uczciwa, poszukuje odpowiedniej pracy do samoistnego prowadzenia domu skromnego na prowincji. Wynagrodzenie względne, li tylko lepsze traktowanie, posadę obejmie zaraz. Zgłoszenia pod „Stateczność 38" do administracji Kurj. lwow. za okazaniem kwitu. 3914

KUCHARZ Polak, starszy człowiek poszukuje posady po kawalersku zaraz. Starzak, Mickiewicza 22. 3921

POSZUKUJE się kasjerki za kaucją M. KIERSKI, Lwów pasaż Mikolascha. 3917

POSADĘ ekonoma lub leśniczego przyjmę na jednej z posad byłem przez 16 lat, mogę się świadectwami wykazać, zgłoszenia do administracji pod „Teodor". 3911

Różne.

ZAMIENIĘ jedną lub dwie kamienice na folwark lub wieś. „Radwan" biuro Sokołowskiego. 3920

POSZUKUJĘ pożyczki 15 tysięcy koron w celu objęcia restauracji kolejowej lub spólnika. Zgłoszenia ul. Kordeckiego 1, III. p. drzwi na prawo 1. 3918

TYLKO DLA PAŃ! O 25 prc taniej jak zwykle, wykonuje suknie, kostjumy, płaszcze podług modeli zagranicznych krawiec damski JÓZEF FLICK, Blacharska 20. Z prowincji za 48 godzin. 3833

PRZERÓBKI futer wszelkiego rodzaju jakoteż zamówienia z powierzonego materjału uskutecznia według wszelkich nowoczesnych wymagań, starannie, sumiennie. pracownia futer M. TOMASZEWSKIEGO, ul. Grottgera 6, II. p. 3842

INSTYTUT lekarsko-kosmetyczny Dr. Pileckiego plac Dąbrowskiego 1. usuwa włosy, zmarszczki brodawki blizny plamy masaż twarzy, leczy choroby skórne, wypadanie włosów Farbowanie włosów. 3858

KTO zjadących do Ameryki weźmie pod opiekę panienkę. Zgłoszenia g. 3-4 pop. Matejki 8. parter na prawo. 3931

ZA maszynę do pisania dam węgiel lub inne prowianty wiadomość w „Kurjerze" 3927

Kupno i sprzedaż.

KUPIĘ obrazy wybitnych malarzy polskich, meble antyczne, zegary. Zgłoszenia pisemne Admin. „Kurjera" „Amator", 2887

NOWE materace z praw. białego włosienia i meble klubowe kryte materją dywanową do sprzedania Chorążczyzny 29. parter. 3902

KUPUJĘ naczynie miedziane i wszelkie inne przedmioty antyczne i nowsze. Jaroszewski handel starożytności Lwów Romanowicza 9. 3930

W Częstochowie do sprzedania cukiernia z wolnem mieszkaniem. Oba lokale duże i słoneczne. Wiadomość Kramarzowa, Żółkiewska 153., od 4—6. 3916

DO sprzedania 4 kg. wosku pszczelnego po 80 mp. za kilogram. Mikołaja 5. parter, drzwi na prawo. 3923

DO sprzedania we Lwowie. Rezydencja II. piątr. blisko śródmieścia ze stajnią, wozownią, mieszkaniem dla służby i ogrodem owocowym. Zgłoszenia Lwów, Jasna 4, I. p., od „Wężyk". 3919

PARCELE we Lwowie do sprzedania. Zgłoszenia: Stanisław Abl, magazyn papieru, Legjonów 11. 3664

FOLWARK z budynkami z wkładem do dwóch milionów marek i parcelę niedaleko śródmieścia kupię przez Dom komisowy „Hipoteka" Juliana Wojtowicza, Lwów, Sapiehy 9. 3932

KASĘ nationalną kontrolną kupię. Urządzenie sklepowe kompletne sprzedam. Morawski, Szewczenki 1. 3934

FOLWARK oddalony 28 klm. od Lwowa, od stacji 9 klm. Cały obszar 423 morgów, w tem 250 morgów starszego lasu (buk, świerk), 15 morgów łąk 150 morgów roli, gleba przeważnie czarnoziem, część glinka z piaskiem, przypuszczalna, skomasowany w jednym kawałku. — Budynki wszystkie murowane, blachą kryte w dobrym stanie. — Dom mieszkalny o 5 ubikacjach wymaga naprawy. — Inwentarz martwy prawie że w komplecie, żywego niema, obsiany około 50 morgów.
Cena ostateczna 2,600,000 mp. 3782
Ma na sprzedaż Ajencja „Fortuna" Lwów, ul. Friedrichów l. 8. III. p. od 3—6 popoł.

Mieszkania.

DAM 2500 marek za mieszkanie 4—6 pokoi z komfortem. Zgłoszenia Cytadelna 7, mezanin, 7 drzwi. 3771

ZAPŁACĘ lub oddam 2 pokoje umeblowane z kuchnią we Lwowie, za pokój w ładnej okolicy lesistej w czasie wakacyjnym. Błahaczkowa, Kochanowskiego 21. 3926

POSZUKUJĘ 2 pokoje z kuchnią lub bez. Zgłoszenia w Administr. pod „Wdowiec bezdzietny". 3931

WILLA o 6 pokojach z kuchnią z ogrodem w śródmieściu do wynajęcia w Przemyślu za zamianę we Lwowie — bliższe informacje udzieli Ptanetowa, Nabielaka 43, I. p. 3852

POKÓJ ewentualnie z kuchnią może być umeblowany do odnajęcia. Kingi 4, prawy parter. 3913

VI Walne Zgromadzenie

członków konsumu Spółki z ogr. odpow. w Drohobyczu

odbędzie się dnia 20. czerwca 1920 w sali Towarzystwa zaliczkowego o godz. 4-ej, zaś w razie braku kompletu kontraktem Spółki wymaganego w tym samym dniu o godz. 5-ej po poł. z następujccym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie zawiadowców z czynności i rachunków za rok 1919.
2. Udzielenie zawiadowcom i radzie nadzorczej absolutorjum z czynności i rachunków za rok 1919.
3. Rozdział czystego zysku.

Zamknięcie rachunków i inwentarze wyłożone są do przeglądnięcia przez członków w biurze Spółki.

Drohobycz d. 4. czerwca 1920. 3934

Konsum, Spółka z ogr. odp. w Drohobyczu.
Ks. Jan Szałayko. Stanisław Szayna.

DO SPRZEDANIA

Liny pługów parowych 18 sztuk po 450 metrów długich, 19—23 mm. silne z nadzwyczaj trwałego patentowanego stalowego drutu na pługi

Naoliwione, celem ochrony od rdzy. 682

Na składzie w Austrji,

Do sprzedania także pojedynczo.

Biro & Comp, Wiedeń

III, Landstrasse-Hauptsrasse 65/III.

Baczność!

Kto chce korzystnie rzecz spieniężyć lub okazyjnie kupić, niech odwiedzi

Lwowski sklep komisowy

w Pasażu Mikolascha, Pośredniczy w sprzedaży i kupnie wszelkich rzeczy prócz mebli.

4½ kg.	KADZIDŁA 1-a marek	180·—
4½ kg.	JAŁOWCU TARTEGO „	45·—
4½ kg.	JAŁOWCU CAŁEGO „	36·—

wysyła pocztą opłatnie

GRUBEROL 142 **Kraków** Krowoderska 79. „R"

Poszukuje się sił nauczycielskich do szkół powszechnych na Podolu w powiecie Kamienieckim i Uszyckim. Wynagrodzenie zależne od kwalifikacji według odnośnych rang urzędników państwowych, tudzież świadczenia w naturze: mieszkanie, opał, światło oraz deputat żywnościowy. Podania udokumentowane wraz z curiculum vitae wnosić należy osobiście na ręce inspektora powiatowego we Lwowie ul. Sadownicka 8. parter od 11. do 1-ej przedpołudniem. 3915

Międzynarodowy Zakład Komunikacyjny, Poznań, ul. Rzeczypospolitej nr. 9. poleca się do przeprawy pogranicznej to jest: Ekspedycja-Zbiornica-Oclenie-Składnica-dostawianie pozwoleństwa wywozu, dowozu itd. Filja Zbąszyń, Babimost, Grossdammer i Stensz. Skora i sumienna obsługa z bardzo przystępnem wynagrodzeniem. 3927
Karol Marties, rządowy spedytor kolei i cła.

IGŁY 3315 do maszyn pończoszniczych, **Bawełna i wełna**
„ASTORJA"
WARSZAWA, 32 ZŁOTA 32. Telefon 232-06

Kapelusze słomkowe i łyczkowe

dla dzieci i dorosłych sprzedaje hurtownie

Sydykat Koszykarski, ul. Florjańska l. 32

detalicznie przy ul. Gołębiej l. 14 parter. 3783

SŁOJE do aparatów do konserwowania

poleca 2703

ANTONI HALSKI
LWÓW — ULICA SOBIESKIEGO L. 3.

Nawet konkurenci!! „ZORZA"
muszą przyznać że



Naśladownictwo będzie ścigane sądownie. ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

jestto jedyna pasta krem, która idealnie konserwuje skórę, nadając jej miękkość i połysk — ponieważ

ZORZA jestto jedyna pasta-krem najwyższego gatunku wyrabiana z naturaln. tłuszczów.
ZORZA jestto jedyna pasta przetłuszczona a nadmiar tłuszczu chroni skórę od pękania.
ZORZĘ wystarczy używać raz na tydzień pozostałe dnie przeciarając tylko flanelką.
ZORZA najbardziej zeschłą skórę czyni miękką, elastyczną i wielce trwałą.
ZORZA nawet starej spękanej skórze, po kilkakrotnem użyciu, nadaje wygląd nowej.
ZORZA chroni skórę od wilgoci i niszczącego działania potu.
ZORZA wyrabiana jest we wszystkich kolorach i nadaje się do farbowania obuwia.
ZORZA jestto jedyna pasta, która została nagrodz. med. na wyst. „Królestwo Mody".
ZORZA jest do nabycia we wszystkich składach aptecznych i mydlarniach.

KRAJOWA WYTWÓRNIA CHEMICZNA **I. GEYER**
Warszawa, Ogrodowa 46, telef. 187-94, 238-90.
Przedstawiciel na Lwów
Teodorowicz Wałeszczuk i Ska
ul. Sykstuska 14. 313

Największe źródło zakupów technicznych dostarcza ze składów:



Przedsiębiorstwo Techniczno-handl. WE LWOWIE Zamarstynów-Lwowska 48.

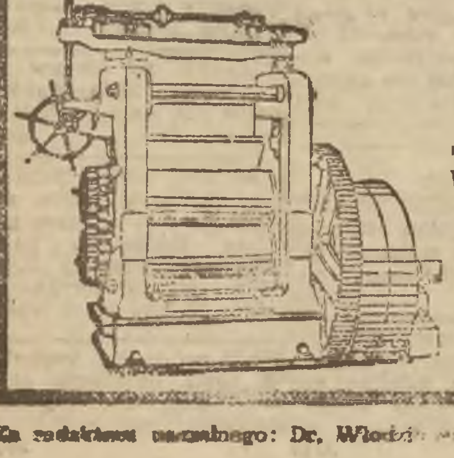
Gatry, maszyny do obróbki drzewa i metali,
Lokomobile, maszyny i kotły parowe,
Motory: Diesel, ropowe, benzynowe i gazowe,
Pługi parowe i motorowe, traktory,
Garnitury młocarniane parowe i motorowe,
Maszyny rolnicze nowe i używane,
Automobile osobowe i ciężarowe. Masz. elektr.
Lokomotywy i materjał kolejkowy,
Rury ołowiane i materjał instalacyjny,
Leizna i żelazo kute dla odlewni i hut.

Kompletne urządzenie fabryk!

Wykonuje terminowo wszystkie dostawy techniczne!

Czekoladę

dostarcza akuratnie i tanio
FABRYKA CZEKOLADY
NEUKIRCH a. d. KATZBACH
Niemcy. 487



Biuro Techniczno-Handlowe 312

„Inż. O. KALWARYJSKI"

w Warszawie ul. Wilcza31,. tel. 272-92

Własna walcownia i odlewnia metali

poleca zawsze na składzie duży wybór
Blach mosiężnych, miedzianych jak również **drut miedziany i mosiężny.**
KUPNO i SPRZEDAŻ METALI.

AUTOMOBILE

osobowe i ciężarowe

Adler, Benz, Mercedes, Fabrique National Belgique, Opel i inne

nowe z gwarancją fabryczną lub używane doskonale zremontowane
do natychmiastowego użytku, z pozwoleniem
- - - wywozu do Kongresówki i Galicji - - -
Również 80
nowe opony i węże, I-a zagraniczny towar wszelkich rozmiarów
Przybory samochodowe i części rezerwowe stale na składzie
IMPORT SAMOCHODÓW

Zygmunt Rosiński, Poznań

Firma sądownie zarejestrowana. Kierownik Handlowo-Techniczny Dyrektor Konstanty Koehler Inż. — Biuro Kantaka 8. Adres telegr. ISZRI POZNAŃ. Telef. 3022 i 5202. Garaże: ul. Raczyńskiego 13/14.

Za redaktora naczelnego: Dr. Włodzimierz Jampolski. Drukiem A. Goldmana, Lwów, Sykstuska 19. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.